

Antoni Stankiewicz

Podstawy eklezjalne kanonicznego procesu sądowego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 50/3-4, 17-23

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PODSTAWY EKLEZJALNE KANONICZNEGO PROCESU SĄDOWEGO

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencjo Księżę Rektorze,
Dostojni Członkowie Senatu Akademickiego
Profesorowie i Studenci, Panie i Panowie!

1. – Wszystkie przejawy i formy działania w zakresie prawno-kanonicznym, czy to wiernych chrześcijan („christifideles”), tworzących wspólnotę Ludu Bożego (kann. 96; 204, § 1), czy też instytucji kanonicznych, będących w jego służbie (por. dekr. Sob. Wat. II „Presbyterorum ordinis”, 3; 9; 20), które stanowią przedmiot studium prawa kanonicznego, według wskazań Soboru Watykańskiego II, zawartych w Dekrecie „Optatam totius”, powinny mieć swoje odniesienie do „mysterium Ecclesiae”, czyli do tajemnicy samego Kościoła (n. 16). W ten sposób rewizja eklezjologiczna, zapoczątkowana na Soborze Watykańskim II, stała się również ideą przewodnią oraz bazą rewizji kanonicznej według inspiracji soborowych, czyli odnowy przepisów prawno-kanonicznych, zawartych w pierwszym Kodeksie Prawa Kanonicznego, promulgowanym dnia 27 maja 1917 r. W tym też kontekście Śl. Boży, Jan Paweł II w konstytucji apostolskiej promulgującej nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, „Sacrae disciplinae leges”, z dnia 25 stycznia 1983 r., stwierdza z pewną satysfakcją posoborowego prawodawcy, że odnowiony zbiór norm kanonicznych w szczególności sposób uwzględnia doktrynę eklezjologiczną Soboru Watykańskiego II oraz przekłada na język kanonistyczny soborową eklezjologię, zawartą w konstytucji dogmatycznej o Kościele: „Lumen gentium”.

Powyższe wskazania soborowe i papieskiego magisterium zakładają charakter eklezjalny instytucji kanonicznych w zakresie powszechnym i partykularnym, a tym samym odnoszą się również do sądowego procesu kanonicznego, chociaż aktualnie obowiązująca procedura sądowa może pozornie czynić wrażenie zbioru przepi-



sów czysto formalnych, nie związanych z życiem eklezjalnym, a określających jedynie „ritus iudicialis”, czyli sposób postępowania przed trybunałami Kościoła katolickiego.

Tego rodzaju formalistyczną percepcję kanonicznych norm procesu sądowego powiększa jeszcze różnorodność czynników, które wywarły wpływ na jego wielowiekową formację, będącą, z drugiej strony, wyrazem jednolitości zjawiska procesowego (tzw. „l’unitarietà del fenomeno processuale”). W rzeczywistości bowiem niektóre elementy kanonicznego procesu sądowego („iudicium”, „iudicialis processus”, „procedura iudicialis”) są zapożyczone z nowożytnych systemów procesowych, inne znowu wywodzą się ze starożytnego rzymskiego procesu prywatnego (*ordo iudiciorum privatorum*), a zwłaszcza z procesu cywilnego justyniańskiego (*procedura „per libellum”*, czyli „*cognitio*” epoki justyniańskiej), oraz z procesu germańskiego. Weszły one bowiem do kanonicznej tradycji sądowniczej poprzez średniowieczny proces rzymsko-kanoniczny (*processus romano-canonicus*). Ponadto w ewolucji kanonicznego procesu sądowego nie można pominąć milczeniem obecności niektórych elementów pochodzących z tradycji prawnej żydowskiej, przeszczepionych za pośrednictwem nowotestamentalnych przekazów, jak np. o pełnej mocy dowodowej zeznań dwóch lub trzech wiarygodnych świadków, zgodnie świadczących o istnieniu określonego faktu (a nie jego prawdziwości!), wprowadzonego na forum sądowe (Pwt 19, 15; Mt 18, 16; Ulp. D. 22, 5, 12). Chociaż nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (por. kan. 1573), przypisując większą moc dowodową przyznaniu się sądowemu (*confessio iudicialis*) oraz oświadczeniu sądowemu stron procesowych (*declaratio iudicialis partis*; por. kan. 1536, § 2; art. 180, § Instr. *Dignitas connubii*), nie uwzględnia konieczności stosowania wspomnianego biblijnego wymogu przy ocenie wartości dowodowej zeznań świadków, warto jednak pamiętać o przetrwaniu tego kryterium w nurtach wielowiekowej tradycji kanonicznej aż do czasu posoborowej odnowy norm procesu kanonizacyjnego (por. c. 32, X, I, 6; c. 24, 27, X, II, 20; kan. 1791, § 2 KPK 1917).

2. – Kanoniczny proces sądowy czy to w formie postępowania spornego (*iudicium contentiosum*) wraz z wieloraką specyfiką swych desygnatów (zwykły proces sporny, ustny proces sporny, procesy specjalne: o stwierdzenie nieważności małżeństwa lub święceń, proces separacji małżeńskiej), czy też postępowania karnego (*iudi-*

cium poenale), już mocą obowiązującego ustawodawstwa kodeksowego, jako jego część integralna, jest już tym samym ukierunkowany do realizacji określonych funkcji intereklezyjnych, szczególnie do umocnienia komunii eklezyjalnej oraz do aktualizacji powszechnej troski o „salus animarum” (por. kan. 1752).

Mimo to jednak wobec ciągle pojawiających się zarzutów przeciwko stosowaniu procedury sądowej, zmierzających do jej wyrugowania jako reliktu „sformalizowanego jurydyzmu” zwłaszcza w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa, wydaje się, że w takim kontekście jest w pełni uzasadniona nawet krótka i sumaryczna refleksja nad eklezyjalnością kanonicznego procesu sądowego.

Najpierw, należy podkreślić, że charakter eklezyjalny nadaje kanonicznemu procesowi sądowemu już sama jego funkcja służebna wobec wymiaru sprawiedliwości „eklezyjalnej” czy „kanonicznej”, który leży w granicach kompetencji władzy sądowniczej (kann. 135, §§ 1; 3; 1419-1421) oraz stanowi przedmiot formalny postępowania sądowego (por. kan. 1400, § 1).

Co do poprawności użycia terminu: „sprawiedliwość kanoniczna lub eklezyjalna”, pragnę chociaż *obiter* zaznaczyć, że znajduje on swoje uzasadnienie w analogicznym terminie „aequitas canonica” (por. kann. 19; 1752), tłumaczona na język polski jako „słuszność (czasem nazywana również „sprawiedliwość”) kanoniczna”. W przekazie bowiem tradycji kanonicznej, przypisywanym św. Cyprianowi (III w.) przez sławnego dekretalistę kardynała Hostiensisa (XIII w.) w jego znanym dziele „Summa aurea”, właśnie „aequitas canonica” w odróżnieniu od „aequitas romana”, będąca wyrazem doskonałej (najwyższej) sprawiedliwości („perfecta [=aequa-aequalis] iustitia”), oznacza sprawiedliwość złagodzoną („benignitas”) słodyczą miłosierdzia: „iustitia dulcore misericordiae temperata”, czyli „ideał sprawiedliwości”.

W tym właśnie sensie, stosownie do obowiązującej normy kodeksowej, wymiar sprawiedliwości eklezyjalnej w odniesieniu do wiernych chrześcijan, winien się dokonywać z zachowaniem przepisów prawnych, stosowanych ze słusznością [kanoniczną]: „christifidelibus competit [...], ut iudicentur servatis iuris praescriptis, cum aequitate [canonica] applicandis” (kan. 221, § 2).

3. – W kontekście przytoczonych ustaleń, można rozważyć jeszcze inne argumenty, wskazujące na zasadność eklezyjalną sądowego procesu kanonicznego, pojmowanego oczywiście w sensie ogólnym,

a więc niezależnie od specyficznych form jego realizacji, i to zarówno w relacji do jego protagonistów (sędzia, strony procesowe), jak również do spraw sądowych oraz do funkcji eurystycznej przewodu sądowego, naznaczonej absolutnym wymogiem prawdy obiektywnej, której sądowe rozpoznanie, wykrycie i ustalenie niesie ze sobą również moc wyzwalającą tym wiernym, którzy są uwikłani w sporne uzależnienia, według słów Chrystusa: „prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

3.1. – W porządku chronologicznym niemałe znaczenie posiada argument zaczerpnięty z tradycji ściśle apostoelskiej („*traditio mere apostolica*”, a nie bosko-apostoelskiej – „*divino-apostolica*”), zwany nakazem pawłowym („*praeceptum paulinum*”) z I Kor 6, 1-7 (54-55 r. po Chr.), a który dotyczy sposobu załatwiania spraw sądowych między chrześcijanami („*christifideles*”).

Otoż Apostoł narodów poleca w nim, że w wypadku zaistnienia sporów między braćmi (chrześcijanami) w sprawach czysto doczesnych, nie należy zwracać się do trybunałów pogańskich (*krinesthai* = dać się sądzić, odwołać się do trybunału), aby szukać na drodze sądowej „sprawiedliwości u niesprawiedliwych” sędziów pogańskich (*adikoi* = niesprawiedliwi; *apistoi* = niewierzący), nie mających kompetencji eklezjalnej do sądenia „świętych” (tj. „chrześcijan”), skoro oni właśnie „będą sędziami tego świata” przy końcu czasów. Co więcej, św. Paweł uważa za godne potępienia to, że wśród chrześcijan zdarzają się sprawy sądowe, ponieważ powinni oni raczej starać się znosić niesprawiedliwość lub doznaną szkodę, aniżeli szukać satysfakcji sądowej, zwłaszcza u sędziów pogańskich. Jeśli jednak sporów w sprawach doczesnych nie da się uniknąć, należy je rozwiązywać wewnątrz samej wspólnoty, wybierając w tym celu kogoś mądrego, doświadczonego (*sofós* = doświadczony w życiu czyli mędrzec, mądry, roztropny, ekspert, biegły w jakiejś dziedzinie), by rozstrzygał je między braćmi.

Niektórzy historycy starożytnego prawa cesarstwa rzymskiego dopatrują się w „*praeceptum paulinum*” początków sądownictwa biskupiego, zwłaszcza odkąd zaczęto utożsamiać „status” mędrca (*sofós*) z urzędem biskupim, sprawującym władzę również sądowniczą z ustanowienia Bożego wobec wiernych swojej wspólnoty. Pierwotną formę instytucjonalną sądownictwa biskupiego była tzw. „*episcopalis audientia*” z autentycznym wymiarem sprawiedliwości w sprawach spornych i dyscyplinarnych („*causae civiles et poenales*” – *Didascalia* 2, 45-53) w zakresie intereklezjalnym tj. wśród

wiernych („christifideles”). Cesarz Konstantyn Wielki w 318 r. (C. Th. 1, 27, 1) przyznał moc wiążącą czyli skuteczność prawną również na forum cywilnym wyrokom wydanym w toku postępowania przed Trybunałem biskupim. Oczywiście nie stworzył on „audien-cji biskupiej”, istniejącej od ponad dwóch wieków, ale sankcjonu-jąc decyzje sądowe – wyroki biskupów na forum cesarskim, liczył na większe zaangażowanie się chrześcijan w realizację swojej poli-tyki imperialnej.

3.2. – Nie wchodzę w zawiłą problematykę, związaną z pierwotną instytucją sądowniczą (nie tylko „rozjemczą”), tj. z episkopalną audiencją (oba terminy spolonizowane), ale na jej tle pragnę tylko wyakcentować wielką zbieżność elementów eklezjalnych w pierwotnym sądownictwie, tj. w kościelnym postępowaniu sądowym, według „praeceptum paulinum” i „episcopalis audientia”, oraz w aktualnie obowiązującym procesie sądowym (KPK 1983).

Aby jednak nie przedłużać moich wywodów w tym zakresie, ograniczę się tylko do sformułowania ważniejszych twierdzeń dotyczących celu funkcji eklezjalnej procesu sądowego:

1. Zapobieganie sporom sądowym „wśród braci” (św. Paweł – praeceptum paulinum), „inter fideles iudicium ac litem inter se habentes” (episcopalis audientia), „w ludzie Bożym” (kan. 1446, § 1), „dla uniknięcia sporu” (kan. 1713); tj. zarówno w aspekcie paster-skiej formacji do miłości wzajemnej i przebaczenia jak również w fa-zie wstępnej samego procesu: „Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy” (1 Kor. 6, 7);

2. Dążenie do pogodzenia stron i do wzajemnego wybaczenia i pojednania, nawet „znosząc raczej niesprawiedliwość” i „pono-sząc szkodę” (1 Kor 6, 7). Takie postępowanie chrześcijańskie stano-wi realizację zasady komunii eklezjalnej, która jest instancją przewodnią działania Ludu Bożego (Jan Paweł II, Alokucja do Ro-ty Rzymskiej, 26 lutego 1983, n. 3).

Analogicznie do nakazu pawłowego spotykamy w liście Klemen-sa I (pseudo-Clemente) z I wieku słowa przypisywane św. Piotrowi: „fratres, qui litem habent, apud potestates (tj. przed sądem pogań-skim) non iudicentur, sed ab ecclesiae presbyteris (problem: „starsi – presbyteres i biskupi) in concordiam reducantur omni modo, quibus prompte oboediant”.

Także normy procesu spornego zachęcają „wszystkich wiernych i biskupów” do „pokojowego” (pacifice) rozwiązywania sporów

(kan. 1446, § 1). Każdy zaś sędzia na początku sprawy, a także w toku postępowania sądowego powinien zachęcać i pomagać stronom w znalezieniu wspólnego porozumienia (1446, § 2), ugody, kompromisu lub polubownego załatwienia sporu (kan. 1446, § 3; 1713, 1714). Nawet w sprawach o nieważność małżeństwa sędzia (tj. przewodniczący trybunału kolegijskiego) „zanim przyjmie sprawę do przewodu sądowego, powinien zastosować środki pastoralne, by małżonkowie zostali doprowadzeni do uważnienia (*convalidatio*) małżeństwa i do wznowienia wspólnego życia małżeńskiego” (kan. 1676: „*De officio iudicum*”).

Dlaczego takie naleganie ze strony Kościoła?

Pojednanie zważnionych stron (wiernych Kościoła), naprawia naruszoną Komunię eklezjalną we wspólnocie wiernych; otwiera drogę do Komunii Eucharystycznej, która jest „najwyższą manifestacją sakramentalną komunii w Kościele” (słowa Jana Pawła II, enc. „*Ecclesia de Eucharistia*” cyt. przez Benedykta XVI w adh. ap. „*Sacramentum caritatis*”). Jedność komunii eklezjalnej objawia się konkretnie we wspólnotach chrześcijańskich i odnawia się w akcie Eucharystycznym, „ponieważ ‘res’ sakramentu Eucharystycznego stanowi jedność wiernych w komunii eklezjalnej” (Benedykt XVI, adh. ap. *Sacramentum caritatis*).

3. Sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu, oparte na prawdzie obiektywnej.

W tym zakresie są ważne pouczenia św. Ambrożego, który był najpierw „*consularis*” – sędzią w Trybunale świeckim, potem, jako biskup, w Trybunale biskupim, tj. „*in episcopali audientia*”.

Dobry sędzia „*bonus iudex*” nie decyduje, nie rozstrzyga według tego „*quod libitum*”, ale „*quod iustum est*”, stąd jego „*iudicium verum est*” (In psalms 118, 20, 37).

Otóż proces sądowy – jak poucza Benedykt XVI w przemówieniu do Rocy Rzymskiej z 28 stycznia 2006 r. jest najbardziej adekwatnym „narzędziem dla wykrycia i ustalenia prawdy”, czyli „narzędziem w służbie prawdy” („*costituisce essenzialmente uno strumento per accertare la verità sul vincolo matrimoniale*”, „*di rendere servizio alla verità*”); „narzędziem kwalifikowanym dla wypełnienia obowiązku sprawiedliwości eklezjalnej, aby dać każdemu co mu się należy: „*suum cuique tribuendum*”.

4. W tej krótkiej refleksji na temat znaczenia czy sensu eklezjalnego kanonicznego procesu sądowego starałem się ukazać, że sta-

nowi on historycznie wypróbowane narzędzie w służbie sprawiedliwości eklezjalnej, przy wykonywaniu władzy sądowniczej w Kościele Chrystusowym.

Na zakończenie, pragnę bardzo serdecznie podziękować Jego Magnificencji Ks. Rektorowi oraz Władzom Uniwersyteckim za przyznanie mi zaszczytnego tytułu „doktora honoris causa” tejże Alma Mater Varsaviensis. Bardzo dziękuję.

+ Antoni STANKIEWICZ